Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 43 Kraków, poniedziałek 22 lutego 1926 Rocznik XXXV
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dziś w niedzielę wybory do sądu przemysłowego

Głosowanie w magistracie krakowskim od godziny 1 do 5 po południu

Celem ułatwienia wypełniania kart wyborczych zostały utworzone lokale wyborcze czynne w niedzielę od 1—5 popołudniu, gdzie powinni się towarzysze udać przed rozpoczęciem wyborów. Lokal wyborczy dla grupy od I—V włącznie mieści się w Rynku głównym l. 8 w biurze tow. Stattera. Lokal wyborczy dla grupy VI i VII przy ulicy Poselskiej w kawiarni p. Wachsmana. Towarzysze głosujcie jedynie na listy kandydatów umieszczone we wczorajszym numerze „Naprzodu".

Złapał kozak tatarzyna... a tatarzyn za łeb trzyma

Stare to przysłowie dokładnie charakteryzuje stosunki panujące w krakowskim „samorządzie", od czasu, gdy chjeński „kozak" (Holeksa i Rymar, spółka ósemkowa bez odpowiedzialności), spowodował rozwiązanie Rady miejskiej i mianowanie komisarza rządowego z przydaniem mu przyzwoitki w formie Rady przybocznej.

Zdawało się naiwnemu kozaczkowi, że wystarczy zniszczyć samorząd rozwiązać starą, nieudolną, lecz nieulegającą wpływom Chjeny Radę miejską, by utorować drogę do władzy w mieście pupilkom Holeksy i Rymara; ulegając temu złudzeniu zachował się ten krakowski kozak zupełnie jak przysłowiowy wół w składzie porcelany, rozbił wszystko, niczego stworzyć nie potrafił. Rozwiązano Radę miejską bez dania możności wyboru nowej Rady, co więcej Chjena nie dopuściła do uchwalenia przez Sejm nowej ordynacji wyborczej dla miasta Krakowa, a potem rozbiła pertraktacje w sprawie utworzenia Tymczasowej Rady miejskiej. Wszystkie posunięcia tej chjeńskiej spółki były wyraźnie skierowane przeciw idei samorządu, a dążyły do utrwalenia władzy komisarza, byleby ten komisarz był mężem zaufania Chjeny! Tymczasem stało się inaczej: pierwszy komisarz, wicewojewoda Wawrausch nie wiązał się z żadnem stronnictwem a trzej wiceprezydenci, wybrani przez starą Radę, należą do stronnictwa demokratycznego; przysłowiowy „kozak" chjeński nie posiadł władzy, a musiał zadowolnić się głosem doradczym w Radzie przybocznej, którą pod naciskiem ósemkarzy zamianował wojewoda w składzie wybitnie korzystnym dla Chjeny; większość chjeńska w Radzie ustaliła się przez fakt, iż PPS z zasadniczych powodów nie wzięła udziału w „pracach" Rady przybocznej. A prace te były istotnie zdumiewające: trzy miesiące układano regulamin Rady, przyczem mianowane przez wojewodę chjeńskie kozaki chciały koniecznie dorwać się praw Rady miejskiej; dalsze prace były również wybitne: przeważnie brakowało kompletu dla obrad Rady i sekcji, brakło również czasu do uchwalenia budżetu na rok 1925! Kozak nie dorwał się władzy, a stanowił jedynie listek figowy dla osłonięcia absolutyzmu w rządach Krakowa manifestując w ten sposób szczerość swych chrześcijańsko- czy narodowo-demokratycznych zasad.

Z chwilą mianowania nowego komisarza w osobie demokraty W. Ostrowskiego, ósemka się poróżniła w taktyce dwa zera dotąd bliźniaczo zrośnięte rozdzieliły się: chadecy robili do komisarza najsłodsze miny, podczas gdy endecy zbojkotowali p. Ostrowskiego, złożyli mandaty do Rady przybocznej i odmówili udziału w zainicjowanych przez komisarza rządu konferencjach w sprawie przywrócenia samorządu. Gdy te konferencje nie dały rezultatu wskutek odmownego stanowiska endeków, zwołał p. Ostrowski niefortunną i skompromitowaną 19-miesięcznem nieróbstwem Radę przyboczną. I oto znów brakło kompletu, nie przyszli endecy, a brakło także dwóch chadeków (sen. Adelman i p. Nycz). Ta nowa kompromitacja Rady wywołała atak wściekłości w chadeckim organie.

„Głos Narodu" z dnia 18 lutego występuje w obronie (!?) samorządu i opinji, „reprezentantów ludności" przed „samowolnem, bez kontroli rządzeniem się w mieście", a połowę winy nowego blamażu Rady przybocznej przypisuje komisarzowi rządowemu, który „nie ściągnął na posiedzenie bodaj swych własnych adherentów i przyjaciół". — wskutek czego chadecki kozak nie mógł na posiedzeniu buńczucznie kiwać palcem w bucie i nie mógł udzielić p. komisarzowi kilku dobrych rad „przybocznych"...

Iście redutową maskaradę przypomina ten występ chadecki: niszczyciele samorządu — w masce obrońców opinji ludności! I w dodatku taki artykuł karnawałowo-maskaradowy drukuje pobożny organ — w środę popielcową! Byłby to w końcu nawet dobry żart gdyby nie fakt, iż w obecnych ciężkich czasach pozbawioną jest ludność Krakowa nie tylko możności kontroli gospodarki miejskiej, lecz przedewszystkiem miarodajnego wpływu na układ budżetu, na system podatków i ciężarów, na całą politykę gminną, na akcję przeciw bezrobociu, na opiekę nad głodnymi i bezdomnymi, a pozbawiona jest ludność swych praw wskutek zbrodniczej polityki chjeny!

Tak więc „kozak" Holeksa zgrzyta zębami na tatarzyna-Ostrowskiego i domaga się, by komisarz przymusowo dostawiał radców przybocznych na posiedzenia; „Głos Narodu" pisze: p. Ostrowski, rządząc faktycznie miastem i mając wskutek tego obowiązek postarania się, by komplet Rady przybocznej istniał, nic w tym kierunku nie uczynił". Zaiste uciesznym będzie widok, gdy komisarz, dając posłuch tej radzie chadeckiej dostawi przymusowo na przyszłe posiedzenie (w maju?) pp. Adelmana i Nycza, chadeków, którzy świecili nieobecnością na nieudałem zebraniu Rady. Oj te chadeckie mądre rady!

„Głos Narodu" udaje również sprawiedliwego i drugą połowę winy nieodbycia posiedzenia przypisuje endekom, którzy uniemożliwiają „wszelką pozytywną współpracę przez absentowanie się na posiedzeniach Rady". — Równocześnie endecy w „Gońcu Krakowskim" z dnia 18 lutego piszą: „wiedząc z góry, jakie jest stanowisko Związku ludowo-narodowego i PPS. p. komisarz rządu nie powinien był zwoływać wogóle rady przybocznej".

A więc zwoływać, czy nie zwoływać, oto jest pytanie, jakie sobie musi zadać komisarz rządu; których „radców przybocznych" ma posłuchać, — które z dwóch poważnionych zer zaważy na szali?

Radzimy p. komisarzowi Rządu, by zechciał zachować w pamięci następujący ustęp artykułu „Głosu Narodu": „Odpowiedzialność za wytworzenie stanu obecnego bezkontrolnej gospodarki miejskiej spada więc także na tych, którzy ten brak kontroli powodują". Ludność miasta Krakowa zna tych winowajców, zna niszczycieli i wrogów samorządu i potrafi pp. Holeksę i Rymara do odpowiedzialności pociągnąć. Nie złudzą nikogo zapowiedzi przywrócenia samorządu przez chadecki projekt ordynacji wyborczej, gdyż chadecy więcej mają tupetu niż sił, a kłamliwe obietnice ich nie znajdą wiary; to też do chadeków najlepiej stosuje się zakończenie artykułu „Gońca": „kłamstwem i blagą daleko zajechać nie można".

Klasa robotnicza nie ustanie w walce o przywrócenie samorządu i użyje wszelkich środków dla zdobycia powszechnego i równego prawa wyborczego do gminy i prawo to zdobędzie bez względu na stanowisko chadeckich linoskoczków.

Przed sesją Ligi Narodów

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Genewa, 16 lutego.

Wobec zbliżającej się nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi narodów na czasie będzie informacja o procedurze, jaka będzie stosowana przy omawianiu kandydatury Niemiec do Ligi.

W dniu 8 marca zbiera się Zgromadzenie. Po wyborze przewodniczącego, ukonstytuowaniu się biura i sprawdzeniu pełnomocnictw Delegatów, Zgromadzenie wyłoni komisję prawno - polityczną i komisję budżetową. Do każdej komisji Zgromadzenia mogą należeć wszystkie państwa reprezentowane na zebraniu.

Podanie Niemiec zostanie przekazane komisji prawno - politycznej w celu zbadania, czy wymagania artykułu 1 (paragraf 2), nie sprzeciwiają się przyjęciu Niemiec. Wobec podpisania przez Rzeszę traktatów w Locarno, należy się spodziewać że Członkowie Ligi uznają, że wymaganiom artykułu 1 stało się zadość.

Komisja prawno - polityczna przedstawi na plenum Zgromadzenia odpowiednio zredagowany wniosek, wypowiadający się za przyjęciem Niemiec.

Po dyskusji, a może i bez dyskusji, Zgromadzenie przystąpi do głosowania nad wnioskiem komisji. Jeśli wniosek komisji uzyska dwie trzecie głosów Zgromadzenia, w takim razie Niemcą będą przyjęte. Natychmiast po przyjęciu Niemiec zostanie wprowadzona na salę delegacja niemiecka, której pełnomocnictwa zostaną sprawdzone.

Dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi, Rada Ligi może zaproponować Niemcy, ewentualnie i inne jeszcze mocarstwa na stałego, ewentualnie na stałych członków Rady. Podobną propozycje Rada może uczynić jedynie jednomyślnie. W razie uzyskania większości głosów Zgromadzenia, propozycja zostaje przyjęta i proponowane państwo, ewentualnie proponowane państwa stają się członkami Rady.

Jednocześnie obradować będzie komisja budżetowa w celu ustalenia wysokości udziału Niemiec w kosztach Ligi, oraz wysokości budżetu. Niewątpliwie wniosek komisji budżetowej zostanie zaakceptowany przez Zgromadzenie. St. N.

Codziennie koncert
muzyki salonowej w lokalu śniadankowym
Fr. Majora
Rynek Gł. 15
Początek o godzinie 7 wieczorem
Piwo podaje wyłącznie „Zdrój" i Porter żywiecki na szklanki.

DR. ADOLF GROSS

Czy możliwy jest plan gospodarczy i czy można ożywić ruch budowlany przed uzyskaniem pożyczki amerykańskiej?

Zapatrzyliśmy się w pożyczkę amerykańską tak, że naokoło siebie nic innego nie widzimy i zdawałoby się, że od tego, czy uzyskamy tę pożyczkę, czy jej nie uzyskamy, zależy nasz byt. Jeżeliby tak było, to niewątpliwie podyktują nam wierzyciele bardzo ciężkie warunki i zachodziłoby wtedy pytanie, czy wogóle w takich ciężkich warunkach będzie można przyjąć pożyczkę. Tak źle jednak nie jest. Możemy przetrzymać czas najcięższy i starać się o uzyskanie warunków przyzwoitych pożyczki.

Mamy obecnie kompletny zastój w przemyśle i handlu. Jest to objaw niezwyczajny w państwie, którego waluta podlega dewaluacji. Inne państwa w tych warunkach rozwijają przemysł we wysokim stopniu, bo dewaluacja stanowi premję eksportową. Tak się rzecz ma we Francji, we Włoszech, państwa te mają obecnie konjunkturę najlepszą, tam niema bezrobocia i nie było bezrobocia np. w Niemczech, jak długo fala dewaluacyjna, lub zwyczajnie nazwana inflacyjna posuwała się naprzód i obniżała wartość pieniądza. Ludność była źle odżywiana, zarobki robotnicze były bardzo niskie, ale szła spekulacja i szły interesy, a bezrobocia nie było. U nas obniża się skalę bytu robotnika i urzędników, a mimoto bezrobocie się sroży, zwiększa się z każdym dniem i grozi nam wprost katastrofą, jeżeli nie zaradzimy złemu w granicach możliwości.

Dzisiaj kiedy banki prywatne prawie nie funkcjonują, portfel wekslowy Banku emisyjnego w kwocie 280 miljonów złotych jest oczywiście tak minimalny, że nie można mówić o tem, ażeby podtrzymać obrót w przemyśle i handlu. Obcy pieniądz wycofał się głównie w związku z wojną celną z Niemcami i nie wróci póty, póki nie wróci zaufanie do naszego gospodarstwa.

Bank Polski prowadzi politykę deflacyjną w tem znaczeniu, że usiłuje podtrzymać stosunek zapasów złota i dewiz do emisji, wedle statutu wynoszący 30%, a nawet twierdzi, że ten stosunek polepszył się i wynosi blisko 40%. Bank polski wobec tego przy każdej interwencji staje przed alternatywą: albo interweniować i ściągnąć obieg złotych przez zmniejszenie kredytu, albo nie ściągać kredytu, a za to odmówić interwencji, wskutek czego znów staje się bank polski bezbronnym wobec spekulacji na zniżkę złotego. Z drugiej strony jednak znów państwo drukuje pieniądze papierowe bez wszelkiego pokrycia, a bilon wraz z biletami zdawkowemi wynosi już dziś 420 miljonów złotych, podczas gdy emisja banku polskiego wynosi tylko 360 miljonów złotych.

Czyżby nie było racjonalniej, ażeby bank polski zmienił swój statut i zamiast tej normy sztywnej 30%, przyjął zasadę inną, mianowicie zasadę banku francuskiego, ażeby ustawowo ustalić najwyższą kwotę emisyjną bez względu na zapas dewiz, wtedy bank emisyjny miałby swobodę, nie miałby przeszkody w rozszerzaniu kredytu w granicach uzasadnionych potrzeb gospodarczych i byłby również swobodniejszy przy interwencji przeciw spekulantom.

Rząd boi się powiększenia emisji banku i opiera cały program na pożyczce zagranicznej. Godzę się na to, że trzeba dążyć usilnie do pożyczki zagranicznej, ale skoro zagranica tej pożyczki nie daje, to przecież nie można stać ze założonymi rękami ! wyglądać się, a w następstwie obniżać warunki uzyskania dobrej pożyczki. Polityka ta zacieśniania, względnie nierozszerzania emisji jest zresztą niemożliwą do wykonania, boć przecież mimoto państwo jednak powiększa sumę emisyjną w drodze ubocznej przez podwyższenie sumy biletów zdawkowych i jest tensam skutek, jak gdyby bank emisyjny powiększył swoją emisję.

Zresztą nie chodzi tutaj o wydawanie odrazu setek miljonów, chodzi tylko o to, ażeby bank emisyjny miał możność rozszerzenia emisji, jeżeli względy gospodarcze na tę konieczność wskazują. Oczywiście polityka banku emisyjnego musi być ostrożnie prowadzoną i nie może służyć spekulacji walutowej, tak jak to miało miejsce przy pożyczkach reportowych.

Równolegle z tem powinno się robić oszczędności w budżecie państwowym tak, ażeby nasze społeczeństwo i zagranica widziały, że zarządzenia te są na serjo i z całym naciskiem prowadzone, podczas gdy dotychczasowe zarządzenia nie budzą wcale zaufania. Obniżenie płac funkcjonarjuszy państwowych, które zresztą ma ustać z końcem marca br., nie może prowadzić do celu, bo głodowe płace nie utrzymają aparatu państwowego w należytym porządku, a bez takiego aparatu wszelkie poczynania gospodarcze są z góry chybione.

Mówiono bardzo wiele o skróceniu lat służby wojskowej do jednego roku i temsamem obniżeniu kontyngentu pokojowego do połowy, ale o tem się tylko mówi, a niema się odwagi tego zrobić, a to trzeba koniecznie zaraz zrobić. Jeżeli zagranica zobaczy, że się zabieramy rzeczywiście do oszczędności, to wtedy powoli wróci zaufanie.

Bez należytej rozwagi dopuszczono do wojny celnej z Niemcami, nie zważając na to, że import i eksport do Niemiec obejmował prawie połowę naszego obrotu zagranicznego. Jeżeli się chcemy do pewnego stopnia uniezależnić od Niemiec, możemy to zrobić później, gdy warunki będą po temu korzystne, ale mimo wszystko nie zniesiemy tych specjalnych warunków sąsiedzkich, jakie bliskość jednego i drugiego organizmu gospodarczego za sobą pociągają. Trzeba tedy zakończyć wojnę celną z Niemcami wraz z ogólną reglementacją, wprowadzoną przez Grabskiego dla ułatwienia nam tej wojny; trzeba również zakończyć bezsensowną politykę paszportową. Jeżeli w tym kierunku sprawę ruszymy z miejsca, to niewątpliwie zagranica łatwiej będzie się do nas odnosiła z kredytem towarowym i pieniężnym, a nie będzie wszystko zależnem od jednej kwestji, czy uda się pożyczka z Amerykanami.

Mamy bezrobotnych 360.000, dajemy im zapomogi. Nadchodzi wiosna, nasi murarze będą głodowali ograniczeni do zapomóg i nie będą pracowali, choć się proszą o pracę; będziemy za bezcen wywozili węgiel, ale nie będą tego węgla kupowały nasze cegielnie dla produkowania cegieł pod budowę i nie będą czynne liczne warsztaty, zależne od ruchu budowlanego. Słowem, mamy wszystkie elementy potrzebne do budowy, a mieszkań się nie buduje, bo brak nam inicjatywy gospodarczej. Ludzie się po norach tułają, a my przypatrujemy się temu z założonemi rękami.

Ustawa o rozbudowie miast, uchwalona w roku 1925 za rządów p. Grabskiego, przewiduje scentralizowanie funduszu mieszkaniowego w Warszawie, choć koszt całej akcji budowlanej mają ponosić same miasta. Na tę centralizację się zgodzono dlatego, ponieważ p. Grabski przyobiecał, że z pożyczki Dillonowskiej przeznaczy 100 miljonów na ten cel. Tak się nie stało i jak przepowiadałem swego czasu, centralizacja okazała się nonsensową. I rzecz ciekawa, że na ostatniem posiedzeniu wydziału Związku miast zapadła uchwała na decentralizację akcji mieszkaniowej, a głównym szermierzem tej decentralizacji był minister spraw wewnętrznych za czasów rządów p. Grabskiego, prezydent Poznania p. Ratajski.

W razie decentralizacji, gmina krakowska z podatku lokatorskiego 6 procentowego, który przypada według ustawy z roku 1925 na cele budowlane i z podatku od placów miałaby około 2 miljonów złotych rocznie, jeżeli się odpowiednio zreformuje sposób wymierzania i poboru tego podatku. Gmina mogłaby wydawać asygnaty płatne naprzykład do dwóch lat z poręką rządu, oparte na rzeczonym podatku lokatorskim, z tem, że powyższy podatek lokatorski będzie składany np. w kasie oszczędności miasta Krakowa i tam też będą asygnaty wypłacane. — Nie wątpię, że asygnaty takie byłyby przyjmowane chętnie, zwłaszcza, gdyby Bank polski je lombardował lub eskontował na ogólnych warunkach papierów państwowych. W ten sposób uruchomionoby przynajmniej w skromnych rozmiarach szybko ruch budowlany, a bezrobotni mieliby pracę. Nie możemy czekać z założonymi rękami, aż przyjdzie pożyczka amerykańska. Trzeba działać i w granicach możności wyzyskać wszystkie siły dla uruchomienia gospodarstwa.

Złoty nie może przyjść do równowagi

Od dwóch dni złoty znowu spada. Dzieje się to w wielkich stosunkowo rozmiarach, jeżeli się zważy, że w obrotach prywatnych dolar urósł z 7.60 na 8.35, a wedle taksy banku polskiego z 7.28 na 7.60.

Jaka jest przyczyna tego spadku? Po miesięcznym prawie zastoju nastąpiła zwyżka dolara przedewszystkiem na giełdach zagranicznych. W Berlinie (w dniu 19 bm.) dolar w stosunku do złotego notowany był 8.15—8.45 zł., w Wiedniu 8.10 do 8.25, w Zurychu 8.04, a za giełdami zagranicznemi poszły krajowe. Przyczyna tego spadku nie da się określić. Zapytany o powód minister skarbu p. Zdziechowski odpowiedział, że nie widzi racjonalnego powodu usprawiedliwiającego ten spadek i przeciwnie — jego zdaniem spadek jest nieuzasadniony. Minister opiera się na tem, że nasz bilans handlowy za styczeń jest bardzo korzystny: przywóz 68 miljonów, wywóz 159 miljonów, a więc nadwyżka wywozu przeszło 90 miljonów złotych. Jest to w porównaniu z grudniem (103 miljony) cyfra trochę niższa, ale przerachowanie na parytet złota wychodzi na korzyść stycznia.

A więc znikła, jak widzimy, jedna z głównych wymówek, mianowicie że z powodu biernego bilansu handlowego złoty spada. Widzimy coś wręcz przeciwnego: że mimo bardzo czynnego bilansu handlowego złoty dalej spada. Szukajmy więc innych przyczyn. Powiadają, że jest to machinacja niemiecka. W obecnym okresie walki o miejsce w Radzie Ligi narodów Niemcom zależy na tem, aby Polskę przedstawić w najgorszem świetle, a nic chyba dla państwa nie jest bardziej upokarzającem, jak wskazanie na niestałość jego waluty. Dla osiągnięcia tego celu Niemcy miały rzucić na giełdy zagraniczne, głównie wiedeńską i praską, większe sumy w złotych, które obniżyły kurs, tembardziej, że bank polski został zaskoczony i nie interweniował.

Może ta wersja jest prawdziwą, pytanie tylko, skąd Niemcy przyszły w posiadanie większych sum w złotych. Wiadomo przecież, że wskutek wojny celnej nasz ruch handlowy z Niemcami jest minimalny i że nawet ten mały ruch odbywa się przeważnie w walutach zagranicznych. I na tę zagadkę można dać wyjaśnienie, mianowicie Niemcy nie muszą koniecznie otrzymywać złote w drodze legalnej tj. z transakcji handlowych, ale mogą i faktycznie otrzymują je przez „dziurę katowicką", która stała się przysłowiową dla walut, jak „dziura spisko - orawska" jest nią dla naszego bydła.

Tak czy owak, Niemcy — powiadają — rozpoczęły przeciw nam ofensywę, polityczną zapomocą ataku na naszą walutę. Jak wojna, to wojna, w której — tak utrzymuje świat kapitalistyczny — każdy środek jest dobry i „środek uświęca cel". Czy jednak tylko Niemcy hołdują tej jezuickiej zasadzie? Czy nasze domorosłe „potęgi kapitalistyczne": banki stojące na glinianych nogach nie przyczyniają się bodaj wedle swych słabych sił do podkopania złotego? Dużo dałoby się o tem powiedzieć na podstawie kilkuletniej historji, nam chodzi jednak tylko o wydarzenia z ostatnich dni. Dla ilustracji podajemy głos jednego z popularnych pism warszawskich o machinacjach banków: „Mimo to, że bilans nasz handlowy poprawił się znakomicie, mimo dające się odczuwać coraz silniej odprężenie na rynku handlowo - przemysłowym, spekulanci warszawscy pokusili się o wywołanie „haussy" dolara. Gorsze jest to, że na czele tej niecnej kampanji stanęły banki prywatne. Giełda „czarna" okazała się nie najczarniejszą spelunką waluciarzy! Dość powiedzieć, że czarnogiełdziarze odważyli się iść dzisiaj tylko do 8.30 za dolara, gdy banki prywatne pozwoliły sobie na 8.35! A zato zażądały od banku polskiego 700 tys. dolarów, choć przecież ani ze strony handlu ani przemysłu takiego zapotrzebowania nie było".

A więc banki, uprzywilejowane instytucje stojące pod kontrolą rządu, wyśrubowały dolara powyżej ceny żądanej przez nieodpowiedzialną „czarną giełdę", a w dodatku aby otrzymać „materjał spekulacyjny", zażądały od banku polskiego, aby on im tego materjału dostarczył. Prosty rachunek: kupić dolara w banku po 7.60 a sprzedać je po 8.35 — ile na tym interesie się zarobi?

Jeżeli się ten fakt weźmie pod uwagę, zrozumie się dwie przyczyny spadku złotego: 1) siły wewnętrzne pracują przeciw niemu niezgorzej od sił zewnętrznych, 2) bank polski skrępowany jest w polityce interwencyjnej, ponieważ szczupły jego zapas dolarów tonie w kieszeniach rekinów bankowych. To wystarcza.

Dziś w niedzielę dnia 21 lutego 1926 roku
w Kinoteatrze „Warszawa", Stradom 15
Wspaniałe arcydzieło, które wyświetlało 12 kin w Wiedniu równocześnie oraz kino „Palace" w Warszawie z wielkiem powodzeniem
KORSARZ
Główne role odtwarzają najlepsze siły światowej wytwórni „Ufa".
PAWEŁ RICHTER znany z obrazu „Nibelungi" jako Zygfryd.
AUD EGEDE NISSEN upajająca czarem kobiecości, kusząca przewrotna w roli kochanki „KRÓLA KORSARZY".
RUDOLF KLEIN ROGGE genjalny aktor w roli „Króla korsarzy", znany z obrazu jako „Dr. Mabuze".
Świat namiętności ludzkich, miłości i tragedji serc. Szalony taniec śmierci i tryumfu.
Program dwugodzinny. Początek seansów o 5, 7 i 9-tej.
Uprasza się łaskawie o przybywanie na oznaczone seanse.

Socjalna demokracja a wolnomyślicielstwo

Czy socjalna demokracja jest partją religijną czy też antyreligijną?

Napisał Dr. KAROL RENNER (Wiedeń)

W niedzielę 21 bm. zbiera się w Warszawie IV zjazd Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. Podobnie jak wolnomyśliciele niektórych innych krajów, podnosi to Stowarzyszenie pretensje do partji socjalistycznej, że nie popiera oficjalnie jego poczynań. W odpowiedzi na podobne pretensje wolnomyślicieli w Austrji, napisał tow. Renner artykuł, w którym wykazuje, że partja socjalistyczna nie może łączyć swej walki z propagandą żadnego wyznania ani też bezwyznaniowości. Oczywiście nie umniejsza to obowiązku walki partji z klerykalizmem, czyli z wdzieraniem się kleru w życie polityczne.

W sporze, który co pewien czas wybucha nad punktem programu „Religja jest rzeczą prywatną", zachodzą wielorakie nieporozumienia, które należy wyjaśnić, aby wynikiem dyskusji nie był zamęt, lecz wzmożona jasność w pojęciach.

„Socjalizm" jest ruchem uniwersalnym, który obejmuje całe życie duchowe człowieka. I tak wie każdy, kto zna dzieje partji, że socjalizm występuje jako **nauka**, w pierwszym rzędzie jako nauka ekonomiki, która walczy dziś o swe przedstawicielstwo na uniwersytetach, ale także jako nauka o państwie, a w najszerszym sensie jako **socjologja** czyli nauka o społeczeństwie. Socjalizm jest zarazem ruchem, który walczy o nowe ukształtowanie **całego życia**, a więc jest ruchem wychowania **dziecka**, ruchem **młodzieży**, ruchem **kobiet**: Wszystkie te formy ruchu, aczkolwiek zmierzają one do naukowego ugruntowania są formami czysto **praktycznej natury** i usiłują przekształcić życie społeczne. Socjalizm zmierza też do całkowitego odrodzenia **sztuki**, walczy o nowe formy sztuki, które mają ujmować i przedstawiać życie, życie proletarjackie i wyższe formy społeczności ludzkiej.

Socjalizm jako uniwersalny ruch umysłowy i moralny nie zatrzymuje się przed **najwyższemi problemami ludzkiego bytu**, problemami **filozofji**, poznania i **religji**. Tak więc niema żadnej sprawy ludzkiej, która nie byłaby przedmiotem socjalizmu.

Część, i to tylko **jedną** część uniwersalności socjalizmu tworzy to działanie, które dąży **do objęcia**, do **zdobycia**, **przekształcenia państwa**. Działalność odnosząca się do państwa i jego części (gminy, korporacje publiczne itd.) jest **polityką**. Polityka staje się żywem ciałem przez **partje polityczne**. Socjalizm, jak widać, jest czemś znacznie więcej niż **partją**, ale socjalizm który walczy o państwo, organizuje się **w partję** polityczną i inaczej być nie może.

Nieporozumieniem jest sądzić, że partja polityczna, stworzona w ten sposób — a jest nią socjalna demokracja — mogłaby wziąć na siebie **wszystkie** zadania socjalistyczne, a więc jednocześnie być **towarzystwem naukowem, zespołem artystycznym, gminą religijną** — w tym wypadku dla religji bez wiary w osobowego boga — spólnotą dla nowego kształtowania życia. Byłoby to dla partji politycznej komicznem i w najwyższym stopniu niebezpiecznem przebolowaniem.

Albowiem oznaczałoby to obciążenie **jednej** formy organizacyjnej która ma zdobyć i ukształtować państwo, także **wszelkiemi innemi kwestjami** jeszcze **nierozwiązanemi** dla świata. Zamiast gromadzić klasę robotniczą — bez względu na to, do jakich się przyznaje poglądów na świat naukowych, artystycznych i religijnych — aby wspólnemi siłami zdobyła państwo, musielibyśmy rozdrobnić ją na tysiączne sekty i odraczać zwycięstwo polityczne tak długo, aż wszystkie te inne zagadnienia będą rozwiązane!

Albowiem nie należy zapominać, że owe inne zagadnienia są wszystkie razem w teorji jak i w praktyce albo **jeszcze nierozwiązane** albo **zgoła nieprzyswojone masom**. Byłoby szaleństwem, od robotnika, który chce bronić swych interesów politycznych, żądać przed wstąpieniem do partji kartki ze spowiedzią nowszego rodzaju: Jaki jest Twój stosunek do nauki, do religji, do sztuki, do nowego kształtowania życia? Nic nie byłoby właściwszem, by rozproszkować ruch robotniczy i z zespołu bojowego zrobić zwaśnioną hałastrę!

Czy więc socjalna demokracja ma **odrzucić** wszystkie te ruchy albo nawet **je zwalczać? Bynajmniej!** Jako partja musi ona powiedzieć: zajmuję się specjalnem zadaniem, przypadającem mnie, uprawiam politykę klasy robotniczej, t. zn. walczę o jej wpływ na państwo a wreszcie o władzę nad państwem. Inni niech pełnią swój obowiązek na swojem polu: Socjalistyczni uczeni niech uprawiają swą naukę, ci którzy walczą o nowy pogląd na świat niech zrzeszają się i uprawiają swą propagandę, znawcy sztuki i artyści niech gromadzą wokół siebie swe zespoły: **Niech każdy pełni swój obowiązek na swem polu!**

Ale jest niesłychaną pretensją aby każdy żądał od innego tego, czego sam nie robi a nawet nie potrafi zrobić! Z całego ruchu wytworzy się chaos, jeśli każdy wciąż będzie żądał od innego tego, co się mu samemu nie udaje. W ten sposób wkońcu nikt niczego nie osiągnie. A do tego zmierzają owe Koła wolnomyślicielskie, które chcą, by ich walki o pogląd na świat prowadziła partja polityczna.

Niezliczeni prawowierni robotnicy chrześcijańscy brali udział w walkach o reformę wyborczą i pomagali **demokracji** do zwycięstwa, niezliczeni dokonali bohaterskich czynów **w walkach związków zawodowych**. Słusznie nikt ich nie zapytywał co myślą o życiu pozagrobowem, całkiem słusznie! Polityka i walka zawodowa mają do czynienia z czysto ziemskiemi kwestjami i to poprostu nieprawda, że te niezliczone miljony naszych współbojowników nie spełniły swego pełnego obowiązku; byłoby poprostu bluźnierstwem ich pamięci, gdyby to kto kwestjonował. Natomiast prawdą jest, że ten udział w zwycięskiej walce więcej dokonał **także** dla ich **duchowego wyzwolenia**, niżby to mogła osiągnąć jakakolwiek doktryna.

Cóż więc znaczy w tym sensie: „Religja jest rzeczą prywatną"? Czy znaczy to, że nie obchodzi ona wcale socjalizmu? Tylko złośliwość lub niezrozumienie może tak to wykładać. To znaczy tylko, że **religja nie jest i nie może być rzeczą partji politycznej**. Jest ona rzeczą prywatną ze stanowiska partji politycznej wobec pojedynczego członka partji. Ze stanowiska zaś socjalizmu jako ruchu uniwersalnego, znaczy to mniejwięcej: religja jest rzeczą osobnej organizacji, osobnej agitacji, osobnych środków agitacyjnych, osobnych celów.

Partja jako środek politycznej walki klasy robotniczej o państwo **nie będzie przeszkadzała** takim prądom, będzie ochraniała swobodę ich ruchów, ale pod żadnym warunkiem nie może się przekształcić i nie przekształci się w sektę religijną albo przeciwreligijną.

Niech więc każdy czyni swój obowiązek na swem polu, nie przeszkadzając innemu w jego zakresie pracy. Jest to jedyna praktyczna prawda w wszystkich tych zagadnieniach, czy chodzi o naukę czy religję czy sztukę czy antialkoholizm.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Sowiet baronów węglowych zbuntował się

—o—

Patrząc, jak przemysłowcy węglowi bezkarnie łamią ustawy, lekceważą wszelkie zarządzenia władz, musimy przyjść do wniosku, że w Polsce możnym i bogatym wszystko wolno. Do tego wniosku doszła sama Rada przemysłowców górniczych. Bo oto widzimy zdumiewające lekceważenie ze strony Zjazdu przemysłowców górniczych samego rządu.

Rząd chcąc przemysłowcom górniczym wytłumaczyć (?!), że ustawa o czasie pracy obowiązuje i że oni, łamiąc ją, popełniają bezprawie, poprosił ich na konferencję do Warszawy. Przemysłowcy zlekceważyli sobie to zaproszenie i na konferencję nie przybyli. Zlekceważyli sobie zaproszenie do tego stopnia, że nawet nie zawiadomili rządu, że na konferencję nie przyjadą. Wskutek tego przedstawiciele rządu, zebrani na konferencję, daremnie czekając na ich przybycie, w końcu rozeszli się zawstydzeni do swoich biur.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z lekcji poglądowej, jakiej rządowi udzielili przemysłowcy. Doszli oni do przekonania, że jeżeli można łamać ustawę, uchwaloną przez Sejm a rząd na to nie reaguje, to taki rząd nie jest rządem i jego zlecenia można lekceważyć, nawet do tego stopnia, że można zaniechać w stosunku do niego tych form przyzwoitości, jakie się stosuje do osób prywatnych.

Z faktu zlekceważenia przez przemysłowców zaproszenia rządu na konferencję i z formy, w jakiej to zrobiono, można wysnuć dalszy wniosek, że rządy, które nie umieją lub nie chcą stać na straży poszanowania obowiązujących praw, stają się przedmiotem pogardy przedewszystkiem tych, którym na bezprawia pozwalają.

Zlekceważenie zaproszenia rządu przez Radę Zjazdu, nabiera tem większego znaczenia, że panowie ci byli wobec władz rosyjskich, aż nadto lojalni i nie ośmieliliby się na tego rodzaju ostentacyjny afront nawet w stosunku do zwykłego rosyjskiego stójkowego (posterunkowego). Przed łada stupajką moskiewskim kornie chylili głowy.

W Polsce niepodległej jest inaczej. Panowie kapitaliści myślą sobie: Jeżeli już ta Polska dostała się nam „za darmo", musimy się z tym faktem pogodzić, ale żebyśmy w tej Polsce jakieś tam ustawy swej władzy uznawali, tego się od nas nikt nie doczeka.

I istotnie: bezczynność rządu wobec pomiatania ustawami i jego autorytetem przez zbuntowany sowiet kapitalistów zdaje się potwierdzać słuszność ich rozumowania. Gorzej będzie, gdy szerokie masy robotnicze, widząc jak przemysłowcy łamią bezkarnie ustawy, lekceważą rząd, zechcą z tego wyciągnąć jedynie logiczny wniosek, że co wolno przemysłowcom wolno i im.

Aby do tego nie dopuścić i przywrócić sobie należną powagę, winien rząd wszystkich baronów węglowych, łamiących ustawy, zamknąć w więzieniu. Za dodatnie następstwa tego kroku z góry ręczymy. Klasa robotnicza będzie widziała, że prawa obowiązują wszystkich, a przemysłowcy nabiorą respektu dla polskiego rządu i będą go w przyszłości szanowali.

OBRAZY — znanych — malarzy polskich
poleca 100
Z. Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2
Ceny niesalonowe — bezkonkurencyjne.

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

jak: Welury, Plusze, Sukna, Wełny, Rypse, Aksamity i Jedwabie, Barchany, Flanele, Baje, Płótna, Szyrtyngi, Zefiry, Dymki, Wsypy i Oksfordy, Kapy, Kołdry, Koce, Pledy i Firanki. — Największy wybór Płócien Żyrardowskich po cenach fabrycznych 2008

poleca **BAZAR KONKURENCYJNY**, Lazar Freiwald, Kraków, Florjańska 44, I. piętro, telefon Nr. 533 tuż przy Bramie Florjańskiej. **Uwaga na adres!** Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat!

Niesłychane zajście w Łodzi

Policja napada na kondukt pogrzebowy starego „proletarjatczyka" tow. Rychlińskiego

(Od korespondenta „Naprzodu").

Łódź, 18 lutego.

W chwili, kiedy w niedzielę ubiegłą Warszawa czciła uroczyście i z powagą pamięć pierwszych bojowników „Proletarjatu", towarzyszów: Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, straconych przed 40 laty na stokach Cytadeli, — jeden z ostatnich współtowarzyszów straconych, jeden z współtwórców „Proletarjatu", potem wieloletni członek PPS — 72-letni tow. Tomasz Rychliński konał w Łodzi.

17 lutego miał się odbyć uroczysty pogrzeb zasłużonego towarzysza, ponieważ zaś zmarły był w Łodzi w kołach robotniczych osobistością bardzo szanowaną, poczęły się przed domem, skąd miał wyruszyć pogrzeb, gromadzić tłumy robotników.

Kordon policji

KONNI POLICJANCI WJEŻDŻAJĄ W TŁUMY ROBOTNIKÓW

Około godz. 4 ruszył kondukt pogrzebowy z ul. Kilińskiego przez ul. Piotrkowską. W pogrzebie wzięła udział miejscowa organizacja PPS oraz związki zawodowe ze sztandarami i transparentami. Uczestnicy pogrzebu kroczyli z konduktem w najzupełniejszym spokoju. Przy zbiegu ul. Głównej i Piotrkowskiej **zastąpił drogę konduktowi kordon policji pieszej i konnej**, domagając się, aby kondukt przeszedł boczną ul. Anny. Idący na czele pochodu radny PPS, członek okręgowej **komisji związkowych klasowych tow. Rapalski, podjął z komisarzami policji pertraktacje**, które jednak nie odniosły skutku. **Policja płazując tłum szablami spychała go w boczną ul. Anny.**

Policjanci konni wjechali w tłum, nawet

WJEŻDŻALI DO BRAM ZA UCIEKAJĄCYMI.

Wszczął się popłoch, kilka osób w panicznej ucieczce zostało potłuczonych.

Karawan z częścią orszaku skręcił w boczne ulice, któremi przeszedł na cmentarz. Rozproszeni **na Piotrkowskiej uczestnicy pogrzebu doganiali kondukt w drodze.**

Policji mało jeszcze było tego skandalicznego napadu i rozpędzenia uczestników pogrzebu, roz**częła bezmyślne aresztowania na ulicy Piotrkowskiej, a później na cmentarzu. Aresztowano z górą dwadzieścia osób, a między innymi tow. radnego Rapalskiego i tow. Purtala z żoną, znanych działaczów PPS w Łodzi.**

Również policjant

ARESZTOWAŁ POS. ZERBE, Z NIEMIECKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ,

którego komisarz Izydorczyk mimo trzykrotnego legitymowania się nie chciał zwolnić. Pos. Zerbe wystosował list do prasy łódzkiej, protestujący przeciwko temu niesłychanemu postępowaniu policji. Aresztowano również literata Witolda Wandurskiego.

Tow. Rapalskiego i Purtala, oraz żonę tego ostatniego zwolniono dopiero po g. 11 w nocy na skutek interwencji naszych towarzyszów.

Pan prokurator na — balkonie

CZY SAMOWOLA POLICJI NIE BĘDZIE MIAŁA KRESU?

Charakterystyczne jest, że podczas zajść na ulicy Piotrkowskiej **na jednym z balkonów siedział prokurator Szmidt, który nie tylko nie poskramiał wybryków policji, ale nawet wydawał rozkazy, jak należy rozpędzić tłum.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, powodem tego skandalicznego wystąpienia policji było to, że w chwili gdy kondukt przechodził koło ul. Głównej, przyłączyły się do konduktu grupki komunistów, którzy jednak niczem nie zaburzyli spokoju.

To więc nie mogło być powodem do skandalicznej interwencji policji. Tymczasem

POLICJA KONNA I PIESZA WYPADŁA Z BOCZNYCH ULIC I POCZĘŁA ROZPĘDZAĆ TŁUM IDĄCY ZA POGRZEBEM.

Nie wiadomo po co i dlaczego okoliczne ulice **obiegła w ogromnej ilości policja konna i piesza pod wodzą komisarza Izydorczyka już na długo przed pogrzebem.** Policja zwłaszcza konna zachowywała się prowokacyjnie i bez przyczyny aresztowała parę osób.

* * *

Gdy wieść o zajściach łódzkich nadeszła do Warszawy, tow. sen. Kluszyńska i pos. Szczerkowski natychmiast zwrócili się do tow. min. Ziemięckiego z prośbą o interwencję. Tow. min. Ziemięcki bezzwłocznie interwenjował w Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie zwolnienia aresztowanych. Niesłychany ten gwałt policyjny nie może ujść bezkarnie. Domagamy się surowego ukarania winnych i położenia ostatecznie kresu tej dzikiej samowoli.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PPS

We czwartek odbyło się pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego posiedzenie CKW. Obecni byli: tow. Czapiński, Jaworowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Żuławski.

CKW. ustalił w porozumieniu z prezydjum Rady Naczelnej termin posiedzenia Rady Naczelnej na 14 i 15 marca w Warszawie.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości regulaminy sekretarjatu generalnego oraz okręgowych i powiatowych sekretarjatów partyjnych. Omówiono dalej i zatwiedzono plan prac — wydziałów wiejskiego, kobiecego i samorządowego oraz referatów zagranicznego, oświatowego i wydawniczego.

Po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej CKW. przyjął go do wiadomości.

„UNDERWOOD"

najlepsza maszyna do pisania na świecie

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż.

Ignacy Gross i Spka

Kraków, ulica Starowiślna L. 1, telefon 2190

Lwów, ulica Kopernika L. 9, Telefon 502.

JERZY CHODECKI

„Nie ten i nie ta"

Nieprawdopodobna tragikomedja w jednej odsłonie

(Rzecz dzieje się po tamtej stronie. Kancelarja rządząca sprawami ludzkości. Długa kolejka osób, oczekujących wyjścia na świat. W chwili bieżącej jest do rozdania kilkanaście miljardów najrozmaitszych losów, nagród, potrzeb, chorób i klęsk. Na ścianach plakaty z napisami: „Niech żyją gazy trujące" i t. p. Gwar i ścisk. Telefony i radjoaparaty pracują. Przy biurku siedzi zmęczony kierownik kancelarji. Obok sekretarz. Na wszystkich twarzach widać zmęczenie i rezygnację. Kierownik otwiera okienko. Podchodzi pierwszy).

Kierownik (do pierwszego): Za dwadzieścia sześć lat, 8 miesięcy i 10 dni otrzymasz 40 proszków na ból głowy i pozwolenie na dłuższą chorobę. Pozatem — wogóle szaro i nie ciekawie. Proszę na ziemię! Następny! (podchodzi następny).

Kierownik: Ty będziesz musiał zginąć w roku życia trzydziestym za winę drugiego. Środki do życia — umiarkowane, troszeczkę słońca — no i od 10 do 15 gramów nieco zleżałego szczęścia osobistego. Śmierć będzie niespodziewana.

Następny: Ależ Panie!

Kierownik: Bez apelacji! Skończone! Dalej proszę większą partję odrazu. Tak . 650.000 i coś. Każdy z was otrzyma numer. W dwudziestym roku życia rozdzielicie się na dwie części: zacznie-cie się bić między sobą i pójdziecie pod ziemię, by miejsca ustąpić gorszym od was. Mamy ciągle popyt na szubrawców. Ziemia się skarży, że ma ich jeszcze za mało. Może spać spokojnie: dostanie! Żegnam! (Cała partja odchodzi w milczeniu ze spuszczonemi głowami).

Sekretarz (podając depeszę): Jest depesza od kierownika Śmiertelności na ziemi. Prosi o 200 ton strychniny i jakąkolwiek plagę. Może być plaga egipska, tyfus, dżuma, monarchja albo komunizm. Byleby coś szybko działającego.

Kierownik: Dobrze. Wyślemy. Narazie — niech się szykują do wojny. Ja tu przed chwilą zredagowałem jedną wojenkę, — ale ta ma być dopiero za lat 20. Więc wydać rozkaz, aby się szykowali do wojny zaraz. Podać im powód: niech służący chińskiego ministra obije lokaja sekretarza konsulatu dla spraw Honolulu. W ten sposób wytępimy kilkadziesiąt tysięcy. Później — wyślemy rezerwę.

Sekretarz: Tak jest. (Chce odejść).

Kierownik: Czekaj pan! Tutaj sprawy poszczególnych jednostek; niech pan sobie notuje: Serja C, Nr. 289.327. Mężczyzna. 46 lat życia i 2 chwile radosne, ogółem na 8 minut i pół. Śmierć będzie zwyczajna... Gotowe?

Sekretarz: Tak jest.

Kierownik: Teraz dalej. Zaszła pomyłka z Nr. 38.262 serji D. Miał być zwykłym łajdakiem, bez specjalnych środków do życia i miał skończyć w więzieniu. Tymczasem numer ten dostał środki wyjątkowo dobre, został wielkim dygnitarzem i panem, nie przestając być oczywiście łajdakiem. Proszę uważać, bo takich pomyłek zachodzi coraz więcej.

Sekretarz: Rozkaz, panie prezesie! Będę uważał!

Kierownik: Następnie — otrzymałem dzisiaj protest od pewnej grupy niezadowolonych. Piszą: „My nie chcemy dyndać na szubienicy". Podpisało czterdziestu wisielców. — To, czy ktoś chce, czy nie chce umierać, — to nas oczywiście nie powinno wcale obchodzić. Musimy jednak uważać, aby śmiertelność nie była za wielka, gdyż podobno robactwo nie może sobie dać rady z trupami. Należałoby zresztą założyć jakąś instytucję dla sztucznej hodowli robactwa. No, — ale na razie mamy ważniejsze sprawy na głowie. Czy mi pan ma co do zakomunikowania?

Sekretarz: Owszem. Przedewszystkiem — skargi. A w pierwszym rzędzie — skargi bezrobotnych.

Kierownik: Bagatela! Tę sprawę rozwiązałem już dawno: niech sobie kopią mogiły, — a będą mieli robotę. Co więcej?

Sekretarz: Skarga od Towarzystwa „kulawy optymizm". Piszą nam, że za dużo mają klęsk, a za mało słońca, wobec czego Towarzystwo nie może istnieć. Proszą o zmniejszenie śmiertelności oraz o zredukowanie ilości nieszczęśliwych wypadków.

Kierownik: Wykluczone. Narazie musimy się trzymać zasady: „Śmierć przedewszystkiem". Proszę odpisać, iż „kulejącemu optymizmowi" możemy wysłać nowe protezy. Pozatem nic. Dalej?

Sekretarz: Skarga...

Kierownik: Znowu skarga?!...

Sekretarz: Tak jest. Skarga od Zawodowego Związku byłych cesarzy i królów. Żądają odszkodowania, ponieważ mimo ich woli są bez roboty. Pozatem skarżą się, że w porządnem towarzystwie tak się nie robi; nie wyrzuca się gościa z domu, — a tem bardziej — z jego własnego domu.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości polityczne

LITWA NIE CHCE UTRZYMYWAĆ STOSUNKÓW Z POLSKĄ

Na nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu litewskiego, zwołanem z okazji 8-mej rocznicy niepodległości Litwy, marszałek dr. Staugajtis wygłosił przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że Litwa utrzymuje stosunki ze wszystkiemi państwami europejskiemi z wyjątkiem Polski. Nawet gdyby na wiosnę br. otworzoną została żegluga na Niemnie, nie znaczy to jeszcze podjęcia normalnych stosunków z Polską.

ZMIANA POSŁA POLSKIEGO W RZYMIE

Poseł Zaleski wręczył 19 bm. królowi włoskiemu listy odwołujące. Wczoraj poseł został przyjęty przez królową. Korpus dyplomatyczny żegnał posła Zaleskiego niezwykle serdecznie. Prawie wszystkie ambasady i poselstwa wydały przyjęcia pożegnalne. Obowiązki charge d'affaires objął radca Tomaszewski, specjalnie delegowany z Warszawy. (Jak wiadomo, następcą p. Zaleskiego mianowany został endecki poseł sejmowy p. Kozicki.

WALKA O REFORMĘ ROLNĄ W ANGLJI

Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencję, na której powzięto decyzję w sprawie wysunięcia kompromisowego programu reformy rolnej. W posiedzeniu tem brał również udział Lloyd George. Podczas narad otrzymano alarmującą wiadomość, że wybitny członek tegoż stronnictwa Hilton Young postanowił wystąpić z partji. Powodem tego kroku jest jego opozycyjna polityka w stosunku do pierwotnego projektu reformy rolnej wysuniętego przez stronnictwa.

Otwarcie pierwszych państwowych kursów garbarskich w Krakowie

Dzięki inicjatywie p. Stefana Marko, Dyrektora Polskich zakładów Garbarskich i p. Danka, kierownika Szkoły, otworzono na mocy rozporządzenia Kuratorjum przy Szkole uz. Przemysłowej przy ul. Zamojskiego 55 z dniem 1 stycznia (samoistny) kurs garbarski, mający na celu fachowe wyszkolenie kwalifikowanych pracowników tej gałęzi przemysłu.

Program nauki obejmuje przedewszystkiem przedmioty fachowe, a mianowicie:

1) Technologja garbarska.
2) Ćwiczenia praktyczne.
3) Materjałoznawstwo.
4) Fizyka.
5) Chemja.
6) Kalkulacja garbarska.
7) Księgowość.
8) Prawoznawstwo.
9) Korespondencja handlowa i przemysłowa.

Kurs trwa 1 rok.

Nowej placówce naukowej mającej tak ważne znaczenie gospodarcze, życzyć należy pomyślnego rozwoju.

Informacji udziela Dyrekcja szkoły w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 6—8 wieczór. 144

Przegląd społeczny

NIESŁUSZNY ATAK NA POW. KASĘ CHORYCH W CHRZANOWIE. W odpowiedzi na notatkę w „Il. Kurjerze" z 15 bm. z Krzeszowic pod tytułem „Kara za wykrycie nadużyć" nadsyła nam Zarząd pow. Kasy chorych w Chrzanowie, do której Krzeszowice należą, następujące wyjaśnienie: Wypadek nadużycia stwierdzony w korespondencji z Krzeszowic w „Il. Kurjerze Codziennym", wydarzył się w październiku 1923 r. Winny nadużycia został przez Zarząd pow. Kasy surowo ukarany, zwolniem z kierownictwa filji, przeniesieniem z Krzeszowic do Trzebini i cofnięciem do niższego stopnia płacy. O nadużyciu i ukaraniu władze kas chorych zostały przez Zarząd powiadomione i zarządzenia te przyjęły do wiadomości. Dziwić się należy, że autor korespondencji milczał przeszło dwa lata i nie podał tego wypadku do publicznej wiadomości, aż dopiero kiedy Zarząd pow. Kasy chorych w Chrzanowie z powodu bezrobocia i zmniejszenia się liczby członków o przeszło o 30%, a równocześnie podniesienia się zasiłków i świadczeń lekarskich o przeszło 100% zmuszony był dla zrównoważenia budżetu między innymi zmniejszyć stan pracowników biurowych. Komisja personalna wyłoniona przez Zarząd w dniu 11 listopada 1925 r. postanowiła udzielić bezpłatnego urlopu nieograniczonego między innymi także autorowi odnośnej korespondencji, powodując się tem, że jako organista absentował się często w godzinach służbowych, celem wypełnienia swych obowiązków organisty. Komisja personalna powodowała się w pierwszym rzędzie stanem materjalnym każdego pracownika, przyczem stwierdziła, że urlopowany jako organista przy kościele w Krzeszowicach ma oprócz dochodów za śluby, pogrzeby itp., pomieszkanie i kilka morgów roli, pozatem udziela lekcji gry na fortepjanie, co razem wziąwszy uważać można za wystarczające na utrzymanie rodziny.

KRONIKA

Kraków, 21 lutego.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU KRAKOWSKIEM? Niektóre dzienniki krakowskie przyniosły wiadomość, że z powodu „śmierci" więźnia Kałuży wybuchła w więzieniu krakowskim **głodówka politycznych więźni.** Otóż w tej formie wiadomość jest niewątpliwie nieprawdziwa. Faktem jest, że wśród więźni wszystkich kategoryj panuje oddawna **rozżalenie z powodu zupełnego nieopalania w zimie więzienia krakowskiego,** stwierdzonego zresztą przez komisję sejmową. Czy w ostatnich dniach więźniowie nie podnieśli innych jakichś dalszych rekryminacyj, związanych może w jakiś sposób z Kałużą, czy też z innym więźniem tego nie mogliśmy zbadać gdyż **władze więzienne i sądowe nie udzielają żadnych wyjaśnień.** W więzieniu krakowskim przebywał od października więzień Kałuża Bronisław za gwałt publiczny z § 81 i 312 uk., popełniony na trzech policjantach wielickich. Policjanci ci mieli nakaz dostawienia Kałuży do odcierpienia 3-dniowej kary aresztu za jakieś przekroczenia. Przy tej sposobności, z powodu oporu Kałuży przyszło do zajścia, po którem Kałużę na podstawie zeznań policjantów trybunał krakowski zasądził na 6 miesięcy więzienia, a sąd apelacyjny tę karę zatwierdził. Kałuża żyje i ma wyjść z więzienia w kwietniu. W tymsamym kurytarzu co Kałuża, siedzi Emiljan Kornacki, zasądzony swego czasu za oszustwo na 2 lata więzienia. Sąd Najwyższy zniżył wskutek odwołania Kornackiemu karę do 1 roku, która znowu z powodu policzenia aresztu śledczego zmalała do niecałych 3 miesięcy. Do odcierpienia tej kary zgłosił się Kornacki w styczniu i ma siedzieć do kwietnia. Przed zgłoszeniem się do kary Kornacki przebywał za granicą w Gleichenbergu i w Rzymie. Kornacki w swoim czasie długo grał z powodzeniem rolę rotmistrza ułanów polskich.

REDUKCJA NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Jak się dowiadujemy, min. oświaty na skutek interwencji Senatu Akademickiego Uniw. Jagiell. zmieniło pierwotny plan redukcji katedr profesorskich i liczby asystentów na krakowskim uniwersytecie. Mianowicie **redukcji nie ulegnie żadna katedra,** a jedynie 5 wakujących posad profesorów pozostanie na jakiś czas nieobsadzonych. **Liczba asystentów, która miała być zmniejszona o 20 proc. ulegnie redukcji tylko o 5 asystentów. Na wydziale rolniczym nie zajdą żadne zmiany.**

KOMUNIKACJA NA NOWOOTWARTYM MOŚCIE, łączącym Kraków z dzielnicą podgórską, jest coraz bardziej ożywiona. Od chwili otwarcia mostu przeszło w stronę Podgórza do soboty w południe około 21.000 osób, co przeciętnie wynosi 7.000 na dobę, nie licząc pojazdów, które opłacają należytość mostową przy jeździe w stronę Krakowa. Dla udogodnienia przechodniów zarząd akcyzy w budynku swym koło mostu, sprzedaje bloczki po 20 biletów na przejście mostu za 1 zł.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ PRZY ULICY SZEWSKIEJ. Wczoraj wczas rano u wylotu ul. Szewskiej i rynku głównego na środku jezdni pękła rura wodociągowa w głębokości blisko 2 metrów pod powierzchnią bruku. Natychmiast przystąpiono do wyrębywania betonowego podkładu jezdni, aby zapobiec rozsadzeniu chodnika, gdyż woda wydobywała się już na zewnątrz. Naturalnie ruch tramwajowy uległ na linji Nr. 2 przerwie o tyle, że wszystkie wozy dochodzą tylko do rynku, a jeden odwozi pasażerów od ulicy Szewskiej do kościoła Marjackiego. Praca około wydobycia pękniętej rury trwała wczoraj przez cały dzień, a dopiero w nocy przystąpiono do jej wymiany. Przez cały wieczór i nocą miejsce, w którem trwa praca nad naprawą rurociągu, oświetlone jest czterema prowizorycznie ustawionemi lampami elektrycznemi. Przez cały czas użytą była pompa strażacka, która wydobywała wodę na zewnątrz. Przy robotach gromadziły się tłumy publiczności.

PODATEK NA BEZROBOTNYCH I CENY JAZDY. W jednej z ostatnich korespondencyj z Krakowa, zamieszczonej w „Kurjerze Warszawskim", podano, jakoby Dyrekcja tramwaju krakowskiego zabierała cały dochód z podatku na bezrobotnych i tym kosztem zamierzała przebudować linję Nr. 2 oraz, że tramwaj krakowski jest najdroższy. W interesie prawdy dyrekcja tramwaju podaje do wiadomości, że dyrekcja oddaje wszelkie uzyskane z podatku na bezrobotnych fundusze miastu na prowadzenie robót celem zajęcia bezrobotnych w mieście, co się zaś tyczy cen biletów tramwajowych w Krakowie, to tramwaj lwowski i poznański przewozi pasażerów po tej samej cenie, co tramwaj krakowski. Jeżeli nadto się zważy, że w Krakowie każdy urzędnik i robotnik otrzymuje legitymację zniżkową i płaci za bilet 15 groszy, to średnia cena biletu wypadnie niżej niż winnych tramwajach.

KRZYŻ LEGJONÓW. Komisja weryfikacyjna „Krzyża Legjonów" przy okręgowym Zarządzie Związku legjonów w Krakowie, ogłasza, że uroczyste wręczenie odznak „Krzyża Legjonów" odbędzie się w czasie Akademji, urządzanej z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w niedzielę 21-go marca. Wszyscy uprawnieni do noszenia „Krzyża Legjonów", którzy chcą go otrzymać w tym dniu winni przedłożyć odpowiednie dokumenty najpóźniej do dnia 1 marca. Adres komisji weryfikacyjnej: Kraków, ul. Florjańska 53, I p. — Godziny urzędowe od 4—6 wieczorem.

OTWARCIE SZKOŁY DLA ANALFABETÓW przy Tow. Uniw.-Ludowego w Krakowie, **odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 7 wieczór w sali na II piętrze w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5.** Wpisowe na kursy analfabetów przyjmuje się jeszcze w poniedziałek i wtorek wieczorem w Redakcji „Naprzodu".

ODCZYT O „WARUNKOWEM ZASADZENIU" W MAŁOPOLSCE. We środę 24 bm. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się w sali obrad Izby handlowej przy ul. Długiej 1 trzeci z rzędu odczyt w cyklu odczytów z dziedziny prawa — urządzanych przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich. Prof. Uniw. Jagiell. adw. dr. Józef Reinhold mówić będzie o „noweli dla Małopolski o warunkowem zasadzeniu". Prelegent, profesor prawa karnego w Uniwersytecie Jagiellońskim i zarazem znany obrońca karny, przedstawi wielce aktualny, bo mający w najbliższym czasie wejść już w życie, projekt reformy obowiązującego u nas kodeksu karnego wprowadzającej nieznaną dotąd w Małopolsce, a wielce ważną instytucję „warunkowego zasadzenia".

ZEBRANIE TOWARZYSKIE PALESTRY. Komitet urządzający 27 bm. o godz. 10 wieczorem w salach Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego zebranie towarzyskie palestry, inicjowane przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich, uprasza wszystkich, którzy nie otrzymali zaproszeń do wzięcia udziału w tem zebraniu, by zechcieli zgłosić się po nie do kancelarji adwokata dra Warenhaupta przy ul. Grodzkiej 49 w godzinach między 4 a 7 popołudniu. Ze względu na to, że pozostała tylko bardzo mała ilość zaproszeń, wskazane jest rychłe zgłaszanie się. Komitet zajmuje się przygotowaniem atrakcyj, które urozmaicą i tak znakomicie zapowiadające się zebranie towarzyskie palestry.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W KAPLICY ARCYBISKUPA. Organa krakowskiej ekspozytury urzędu śledczego na podstawie przeprowadzonych wywiadów i inwigilacyj zdołały wpaść na ślad sprawców włamania i świętokradztwa w kaplicy pałacowej ks. arcybiskupa Adama Sapiehy, o czem kilka dni temu donosiliśmy. W czasie dochodzeń stwierdzono, że skradziony w kaplicy srebrny kielich i srebrna puszka na komunikanty zakopane były na polach krowoderskich, gdzie też przedmioty te odkopano i po rozpoznaniu oddano konsystorzowi arcybiskupiemu. Sprawcami świętokradztwa są znani i niebezpieczni krakowscy włamywacze, których nazwisk jednak policja ze względu na toczące się dalsze dochodzenia nie podaje. Zachodzi bowiem uzasadnione podejrzenie, że obaj aresztowani świętokradcy dokonali w ostatnich czasach wspólnie z innymi włamywaczami, narazie niewyśledzonymi, całego szeregu śmiałych i sprytnych kradzieży na terenie naszego miasta. W związku z tą sprawą nastąpią dalsze aresztowania.

KRADZIEŻE. Jadwiga Dębska, zam. przy ulicy Szujskiego 4 doniosła do policji, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania garderobę damską wartości 200 zł. — Abrahamowi Hornowi, kupcowi, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 1 skradziono bieliznę ze zamkniętego strychu wartości 300 zł.— Hirschowi Drangerowi, zam. przy ul. św. Agnieszki 2 skradziono 2 płaszcze damskie i - kołnierz futrzany z niezamkniętego przedpokoju wartości 300 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką 97 do Leona Kromera, robotnika, liczącego 65 lat, który w zamiarze samobójczym wypił pewną ilość kwasu solnego. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz dyżurny przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia familijne.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Dnia 19 bm. o g. 4'30 rzucił się pod pociąg koło Płaszowa Ryżniaczenko Sischel, lat 43, rodem ze Stalicza pow. Kaliskiego, handlarz starego żelaza i poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala wojsk. Jana Kowalika, sierżanta 5 p. saperów, który wczoraj o godz. 22 postrzelony został w ulicy Miechowskiej przez nieznanego osobnika z rewolweru w udo lewej nogi.

OKRADZIONY ZAKŁAD „ZORZA". Zygmunt Gottlieb, właściciel zakładu przemysłowego „Zorza" przy ul. św. Krzyża 7 doniósł do policji, że dnia 19 bm. w nocy nieznani sprawcy włamali się do jego zakładu, jednak co skradziono i jakiej wartości zapodać nie może.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz jako 12-te przedstawienie cyklu Fredry, jego jedna z pierwszych komedji „Przyjaciele". Utwór ten, w którym krytyka literacka wykazała pewne z obcych literatur zapożyczone motywy, jest doskonałym przykładem mistrzostwa, z jakiem ojciec komedji polskiej spajać umiał te obce czynniki w rasowo polskiem poczuciu humoru i typów. Komedja, której wykonanie do łatwych nie należy, studjowana była przez dłuższy czas przez wykonawców, którymi są pp. Kossocka, Klońska, Niewiarowicz, Rozmarynowski Kułakowski, Dobiesław, Leliwa i Wysocki, — który w ostatnich drjach objął rolę po chorym Szymborskim. Jutro drugie powtórzenie „Przyjaciół", we środę zaś przedstawienie szkolne zaczynające się wyjątkowo o godz. 7. Dziś popołudniu komedja-bajka Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka" z pp. Zaklicką, Bracką, Klońską, Brackim, Leliwą, Zniczem w głównych rolach. W najbliższym czasie wejdzie na repertuar ostatnia komedja Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister" oraz szereg sztuk z udziałem p. Jadwigi Smosarskiej. Na jubileusz 25 lat pracy scenicznej w Krakowie Włodzimierza Miarczyńskiego dana będzie komedja Fiałkowskiego „Pan poseł".

Z TEATRU BAGATELA. — Dzisiaj w niedzielę wieczorem, oraz jutro w poniedziałek powtórzoną zostanie groteskowa komedja czeskiego autora Swobody „Maszyna parowa" z pp. Zbuckim, Krajewską, Dahlkówną, Heniowskim na czele. Dzisiaj w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych ostatnie przedstawienie pantominy baletowej „Dziewczyna z zapałkami" ze współudziałem solistów tancerzy szkoły baletowej Niny Dolińskiej, artystów Zrzeszenia Bagateli, oraz chóru Towarzystwa oratoryjnego.

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Od A do Z pod sukienką" z udziałem pp. Halmirskiej, Jaśkówny, dyr. Pilarskiego Stefańskiego, T. Pilarskiego (jun.) i Józefowicza w rolach głównych, oraz i efektowną wystawą i baletem układu Piotrowskiego, graną będzie w niedzielę wieczorem i w dnie następne. W niedzielę popołudniu dwie rewje połączone razem „Tylko dla dorosłych" i „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

SŁYNY KWARTET DREZDEŃSKI wykona dziś **w niedzielę 21 bm.** na IX. Koncercie abonamentowym, program, obejmujący kompozycje: Debussy'ego, Mozarta i Regera. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 10—1 i od 5 popołudniu przy kasie Starego Teatru.

OLGA OLGINA (Maywalt), znakomita polska śpiewaczka koloraturowa, która zyskała ogromny rozgłos na scenach jugosłowiańskich, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek 23 b. m. w sali Starego Teatru. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

XI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Tadeusz Mazurkiewicz. — Bilety w cenie 4, 3 2 i 1 zł. do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

MAKKABI—LEGJA. Dziś w niedzielę rozegrają drużyny Makkabi i Legji match przyjacielski na boisku Legji. Makkabi wystąpi w zmienionym składzie i zawodami temi rozpoczyna serję przygotowań do zawodów o mistrzowstwo. Przeciwnikiem Makkabi jest sympatyczna drużyna Legji, która w zawodach tegorocznych z A-klasowemi drużynami pokazała grę kwalifikującą ją do najlepszych towarzystw B-klasowych. Początek zawodów o godz. 2'30 popoł. Ceny miejsc: siedzące 1 zł., stojące 50 gr. Dostęp od Al. 3 Maja, lub koło boiska TS Wisły.

WAWEL—ZWIERZYNIECKI KS rozegrają dziś w niedzielę o godz. 1 przedpoł. zawody w piłkę nożną na boisku RKS Legja.

ZWYCIĘSTWO SPORTOWCÓW POLSKICH W BERLINIE. Wczorajsze spotkanie w hockey'u na lodzie pomiędzy drużyną akademickich związków sportowych (Polska) a Sportklub Charlottenburg (Niemcy) zakończyły się wynikiem pomyślnym dla Polski 7:1.

—ooo—

Z Polski

ODDZIAŁ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZ. POL. SZKÓŁ ŚREDN. W TARNOWIE, odnośnie do artykułu p. dra Mikulskiego, zamieszczonego w „Gońcu Krakowskim" z dn. 6 lutego br., powziął na zebraniu w dn. 18 lutego br. następujące rezolucje: 1) Oddział Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Śr. w Tarnowie z oburzeniem odpiera zarzuty p. dra Mikulskiego, w których on denuncjuje i spotwarza Związek Zawody Naucz. Pol. Szk. Śr. i uchwala zwrócić się do Zarządu Głównego Z. Z. z kategorycznem żądaniem, aby tenże poczynił stosowne kroki na odpowiedniej drodze przeciw p. drowi Mikulskiemu, oraz z prośbą o natychmiastowe uwiadomienie tarnowskiego Oddziału o poczynionych krokach przez Zarząd Główny Z. Z.

2) Oddział Z. Z. w Tarnowie stwierdza, że stanowisko Koła TNSW w Tarnowie wobec Oddziału ZZ było dotąd zawsze lojalne i sądzi, że artykół p. dra Mikulskiego — aż do zatwierdzenia tej sprawy przez Zarząd Główny ZZ — nie powinien doprowadzić do zupełnego zerwania stosunków z tarnowskiem Kołem TNSW.

RABUNEK NA SZKODĘ EMIGRANTÓW POLSKICH. W sobotę w sądzie pokoju 20 go obwodu w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko bankowi dla handlu i przemysłu. W banku tym lokowali swoje oszczędności emigranci polscy do Francji i Ameryki. Oszczędności te z powodu nieuczciwości dyrekcji banku z chwilą bankructwa tej instytucji znajdują się pod wielkim znakiem zapytania. Dodać należy, że w radzie nadzorczej tego banku królował p. Korfanty. Akt oskarżenia zarzuca bankowi między innemi wystawianie czeków bez pokrycia.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA CZEKÓW AMERYKAŃSKICH. W Warszawie aresztowano w hotelu Saskim Stefana Olpińskiego, skompromitowanego w głośnej sprawie fałszowania czeków American Express Company. Olpiński był przyjacielem dyrektora warszawskiego oddziału wspomnianej firmy, Liszewskiego-Truszkowskiego, również skompromitowanego w aferze czekowej. Straty amerykańskiego towarzystwa wynoszą podobno około 500.000 złotych. Olpiński nie mógł złożyć żądanej kaucji 20.000 złotych i powędrował do więzienia.

KIEROWNIK EKSPOZYTURY ŚLEDCZEJ W W BIAŁEJ PODLASKIEJ — POSZUKIWANYM PRZEZ POLICJĘ ZBRODNIARZEM! Przed dwoma tygodniami aresztowany został w Białej Podlaskiej kierownik ekspozytury śledczej przy powiatowej komendzie policji, Włostowski vel Owczarek. Włostowski jest zbrodniarzem, oddawna poszukiwanym przez policję, lecz dzięki papierom, skradzionym zmarłemu, czy też zabitemu swego czasu kapitanowi Owczarkowi zdołał on przez dłuższy czas ukrywać się pod bokiem władzy, która go szukała. Przedtem znany on był na gruncie m. Siedlec i Lublina ze swej brutalności i prześladowania ruchu robotniczego. Zdemaskowanie nastąpiło przypadkiem na ulicy, gdy jakiś dawny znajomy powitał Włostowskiego, wymieniając jego prawdziwe nazwisko.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD NA POCIĄG. Kolej w Eedżas została na długości 6 klm. poniżej Damaszku zerwaną. Pociąg z Palestyny wykoleił się z tego powodu 7 pasażerów miejscowych zabitych zostało trzech a kilku rannych, pasażerowie europejscy, między innymi konsul angielski w Damaszku, wyszli bez szwanku.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZDRADLIWA DZIAŁALNOŚĆ BANKÓW PRZECIW ZŁOTEMU

Warszawa, 20 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Wieczorne dzienniki donoszą z Katowic alarmujące wiadomości **o działaniu wielkich banków warszawskich na szkodę złotego.** Wedle tych informacyj banki warszawskie każdą większą pozycję dolarów otrzymywanych z banku polskiego **sprzedają natychmiast drogą telefoniczną niemieckim bankom** w Katowicach i powodując w ten sposób znaczny ruch na giełdzie walutowej, działają **na zwyżkę dolara.** Dzienniki warszawskie domagają się od ministerstwa skarbu dokładnego zbadania tych manipulacyj dolarowych.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 20 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjedn. 8.05, sprzedaż 8.07, kupno 8.03.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków 23 lutego.

ECHO ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH

Proces W. Ornata o podburzenie żołnierzy do nieposłuszeństwa

Jak swego czasu donieśliśmy, został konduktor tramwajów krakowskich **Wawrzyniec Ornat** zasądzony na **2-letnie ciężkie więzienie** za zbrodnię podburzania żołnierza alarmowego, który w dniu 6 listopada 1923 r. pełnił w godzinach popołudniowych służbę na odwachu, do nieposłuszeństwa. Przeciw wyrokowi zasądzającemu, który zapadł jeszcze w październiku 1924 roku, wniósł oskarżony, który do żadnej winy się nie poczuwa, zażalenie nieważności, na skutek którego **Sąd Najwyższy zniósł wyrok pierwszej instancji, jako nieważny** i odesłał sprawę sądowi pierwszemu, celem ponownego przeprowadzenia rozprawy i uwzględnienia wniosku obrony o przesłuchanie jako świadków tych żołnierzy, którzy w krytycznym czasie służbę na odwachu pełnili.

W sobotę 20 bm. odbyła się ponowna rozprawa przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego w Krakowie.

Do rozprawy **nie wezwano świadków, których Sąd Najwyższy przesłuchać polecił,** a odnośnym wnioskom obrony ponownie trybunał odmówił, powołując się na to, że sprowadzenie świadków z Wołynia do Krakowa naraziłoby skarb państwa na wielkie koszta, względnie obecnego miejsca zamieszkania poszczególnych świadków (żołnierzy rezerwowych!) nie można stwierdzić, a zresztą świadkowie ci „z powodu upływu czasu już i tak pewnie wszystko zapomnieli".

Również odmówił trybunał wnioskowi obrony o przesłuchanie świadków gen. Czikla i posłów dra Bobrowskiego i dra Marka celem stwierdzenia zawieszenia broni, podziału Krakowa na rejony przydzielone wojsku, względnie milicji obywatelskiej i wogóle sytuacji w dniu 6 listopada 1923 w godzinach popołudniowych, które to wszystkie okoliczności są stanowcze dla oceny podmiotowej istoty czynu, względnie winy oskarżonego.

Sąd zadowolnił się przesłuchaniem donosiciela i zarazem świadka chorążego Mitki, który powołał się na swoje poprzednie zeznanie uznane przez Sąd Najwyższy jako nie wystarczające i porucznika Filipowskiego, który dnia 6 listopada 1923 r. pełnił służbę na odwachu, a obecnie zeznał, że o rozmowie między oskarżonym a żołnierzem alarmowym nie ma żadnej wiadomości, a postawa tłumu zaś przed odwachem w krytycznym czasie nie była bynajmniej groźna.

Przesłuchany w drodze rekwizycji przez sąd pokoju świadek Galas, który również wówczas na odwachu służbę pełnił, zeznał, że o całem zajściu nie ma wiadomości.

Wnioskowi dodatkowemu obrony o przesłuchanie **obecnego w sądzie świadka Tarnowskiego,** — konduktora tramwajowego na okoliczność, że jedyny obciążający oskarżonego świadek i donosiciel zarazem, chorąży Mitka, który twierdził, że uważał doniesienie Ornata „za obowiązek obywatelski", przed tymże Tarnowskim wykrzykiwał sam „nich żyje 6 listopada" — trybunał również odmówił i wydał wyrok zasądzający, opierając się tak, jak w poprzednim zniesionym przez Najwyższy Sąd wyroku, jedynie na nieskontrolowanych zeznaniach świadka Mitki.

Jedynie **stopień przewinienia ocenił obecnie trybunał inaczej,** skoro zamiast orzeczonej w poprzednim wyroku kary dwuletniego ciężkiego więzienia **orzekł jedynie karę 3-miesięcznego zwykłego więzienia.** Oskarżony, czując się zupełnie niewinnym, zastrzegł sobie czas do namysłu co do wniesienia środków prawnych przeciw temu wyrokowi. Rozprawie przewodniczył sso. Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i Sośnicki, oskarżał prok. **Dr. Michałowski,** bronił adwokat **Dr. Ringelheim.**

Prezydent Rzeczypospolitej zabiera głos w sprawie ustawy o najwyższych władzach wojskowych

Odroczenie cofnięcia tej ustawy

Warszawa, 20 lutego (PAT). Na Radzie ministrów na wczorajszem posiedzeniu przed przystąpieniem do dyskusji nad wnioskiem ministra spraw wojskowych w sprawie wycofania ze Sejmu projektu ustawy o naczelnych władzach obrony państwa odczytano pismo prezydenta Rzeczypospolitej, wystosowane do Rady ministrów, w którem **prezydent żąda udzielenia mu wyjaśnień co do wynikających z konstytucji jego uprawnień — jako zwierzchnika sił zbrojnych państwa**, oraz co do stosunku jego w sprawach obrony państwa do rządu, a w szczególności do ministra spraw wojskowych. Rada ministrów poleciła prezydentowi Rady ministrów, ministrowi spraw wojskowych i ministrowi sprawiedliwości przygotowanie odpowiedzi na pytania postawione przez prezydenta Rzeczypospolitej i przedłożenie jej Radzie ministrów do aprobaty. W związku z tem postanowiła Rada ministrów poczynić kroki, celem **odroczenia obrad komisyj sejmowych nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony państwa**, oraz postanowiła **odroczyć decyzję** co do wniosku ministra spraw wojskowych o wycofanie tego projektu ze Sejmu, aż do czasu wystosowania odpowiedzi na pismo prezydenta Rzeczypospolitej.

—ooo—

Policja zawiniła zajścia w Kaliszu

Ukaranie komisarzy policji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Dzisiaj powrócili do Warszawy z podróży służbowej do Kalisza prokurator sądu okręgowego p. Hübner i naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Mackiewicz. Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz po wysłuchaniu sprawozdania p. Hubnera i p. Mackiewicza doszedł do przekonania, **że znaczną część winy za krwawe rozruchy kaliskie ponoszą wyżsi funkcjonarjusze policji państwowej w Kaliszu** i w następstwie tego polecił zawiesić w urzędowaniu komisarza policji Soczewskiego i podkomisarza Szturkalca. Przeciwko obydwom wymienionym funkcjonarjuszom policyjnym wytoczone zostało dochodzenie dyscyplinarne.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów

PRZYCHYLNY GŁOS SZWEDZKI

Sztokholm, 20 lutego (PAT). Poważny dziennik konserwatywny „Stokholm Daghlatt" poświęca artykuł podpisany przez Hegla Berlandera, który występuje w obronie praw Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi. Autor stwierdza, że wejście Niemiec do Ligi wytworzyło sytuację **niebezpieczną dla Polski.** Jeżeli Rada musiałaby zająć się kwestjami spornemi polsko-niemieckiemi, to jakaż rękojmia bezstronnego ich załatwienia? Wprowadzanie Niemiec do Rady daje im możność **wywarcia bezpośredniego wpływu na rozstrzyganie tego rodzaju kwestji.** W razie nieuzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie, wytworzyłoby się **trudne położenie w stosunkach polsko-niemieckich, które uniemożliwiłoby Polsce prowadzenie w dalszym ciągu polityki Locarna.** Kapitał i przemysł szwedzki, stwierdza artykuł, pracuje z powodzeniem w Polsce, znajdując tam jaknajżyczliwsze poparcie ze strony rządu i społeczeństwa. Jakiż cel miałaby Szwecja w tem, aby psuć to tak pomyślne dla siebie położenie i tracić tak szczerą przyjaźń? A stałoby się to niewątpliwie, gdyby Polska przekonywała się przy każdej sposobności, że polityka zagraniczna Szwecji idzie po nieprzychylnej dla niej linji, że popiera dobrowolnie czy też przypadkowo działalność państw jawnie Polsce wrogich. Gdyby akcja Szwecji, kończy dziennik, uniemożliwiła uzyskanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, to fakt ten wywrze decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych między obu krajami.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY ZA POLSKĄ

Paryż, 20 lutego (PAT). „Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł deputowanego socjalistycznego dra Nicollent, który między innemi pisze: **Należy przyznać jednocześnie Polsce i Niemcom miejsce w Radzie Ligi** i to zarówno w interesie Polski nanowo powołanej do życia, która musi być pewną swobodnego rozwoju w bezpieczeństwie i spokoju, jak i w interesie zgrupowanej dookoła niej mniejszych państw. Pozatem niezbędnem to jest dla obrony pokoju Europy i świata.

TELEGRAMY

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW

Warszawa, 20 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z powodu zrzeczenia się przez posła Pużaka referatu noweli do ustawy o ochronie lokatorów, marszałek Sejmu p. Rataj przydzielił z urzędu ten referat posłowi Matakiewiczowi ze stronnictwa katolicko-ludowego.

WALKA Z BEZROBOCIEM W WARSZAWIE

Warszawa, 20 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbył tow. Barlicki minister robót publicznych konferencję z reprezentantami zarządu miasta Warszawy w sprawie walki z bezrobociem. Zarząd miasta przedstawił tow. Barlickiemu konieczność przyjścia przez rząd gminie z pomocą finansową, aby gmina mogła uruchomić roboty publiczne w szerszym zakresie niż dotychczas. Towarz. Barlicki przyrzekł spełnienie postulatów miasta Warszawy, wobec czego należy się spodziewać zatrudnienia przy robotach miejskich ponad 4000 bezrobotnych.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 20 lutego (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła między innemi projekt ustawy o wykonaniu artykułu 79 konstytucji, dotyczącego odpowiedzialności sędziów i projekt rozporządzenia, zmieniającego rozporządzenie Rady ministrów z dnia 9 kwietnia 1924 r. o ustanowieniu komisyj lekarskich dla funkcjonarjuszów państwowych oraz wojskowych i komisyi lekarskich dla zawodowych wojskowych. Dalej Rada ministrów przyjęła wniosek dotyczący otwarcia dodatkowych kredytów na okres prowizorjum budżetowego pierwszego kwartału 1926 r.

DYKTATOR GRECKI ARESZTUJE MINISTRÓW

Ateny, 20 lutego (PAT). Byli ministrowie Cafandaru, Papanastasju i Condilis zostali aresztowani. Śledztwo wdrożono.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA MURASZKĘ

Warszawa, 20 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z Wilna donoszą: W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny w Wilnie **zatwierdził wyrok sądu okręgowego** w Nowogródku, mocą którego starszy przodownik policji państwowej Józef Muraszko, zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazany został na dwa lata więzienia, pozbawienie szarży i wydalenie z policji.

ROZMAITOŚCI

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI I BIBLJOTEKARZY. W Pradze odbędzie się od dnia 28 czerwca do 3 lipca br. ogólnoświatowy zjazd bibljotekarzy i bibljofilów, na którym wszystkie narody mają wykazać swój dorobek z zakresu wiedzy bibljotekoznawczej i ruchu bibljofilskiego, oraz ująć graficznie dane statystyczne odnoszące się do rozwoju czytelnictwa, bibljotekarstwa, bibljografji, grafiki itp. Szeroko zakreślony program obejmuje bibljoteki naukowe, publiczne, ludowe, szpitalne, więzienne itd. Prócz szeregu referatów przewidziane są wystawy druków, znaków bibljotecznych, grafiki — ogółem dziesięć wystaw i szereg wycieczek do bibljotek czeskich. Szczegółowy program otrzymało Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, które też udziela wszelkich informacyj i urządza we czwartek dnia 25 bm. o godz. 7-mej wieczór w bibljotece Muzeum przemysłowego, Smoleńska l. 9. konferencję celem zorganizowania polskiego udziału w Zjeździe w Pradze. Osoby i instytucje zainteresowane proszone są o udział w konferencji.

PRZEGLĄD LITERACKI

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 5 rocznika II ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) Pontyfikał Erazma Ciołka — napisał Stefan J. Komornicki. 2) Impresjonizm a najnowsze malarstwo francuskie — napisała Stefanja Zahorska. 3) Mozaika (dok.) — napisał Tadeusz Seweryn. 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 33 reprodukcyj w tekście i 1 fotograwjura z Pontyfikału Erazma Ciołka. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie we wtorek 23 bm. o godz. 6'30 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! Związek zawodowy dozorców domowych zwołuje zgromadzenie dozorców domów w niedzielę dnia 21 lutego o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 w sprawie ustawy dla dozorców, na które zapraszamy wszystkich dozorców oraz właścicieli realności.

Powyższą sprawę referować będą: tow. dr. poseł Bobrowski, tow. dr. Pelzling, dr. Tepper, tow. Czarnecki, tow. Grochal. **Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 22 lutego w Sekretarjacie Związku o godz. 6 i pół wieczór. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków Zarządu i Komisji kontrolującej o punktualne przybycia. **Rutkowski T. Jaroszewski B.**

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Pocałunek Kopciuszka", wiecz.: „Przyjaciele".
Poniedziałek: „Przyjaciele".

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Dziewczyna z zapałkami", wieczór: „Maszyna parowa".
Poniedziałek: „Maszyna parowa".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: 2 rewje połączone; wiecz.: „Od a do z pod sukienką".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Poniedziałek 2 lutego o godz. 7 wiecz. W. Korolewicz: „Szkolnictwo w dawnej Polsce".

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Wtorek 2 lutego o godz. 7 wiecz. Otwarcie kursu dla analfabetów.

Czwartek 25 lutego o godz. 7 wiecz. Mgstr. Zygm. Gross: „Socjalizm wobec zbrodni".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Aleksandra Jordaens: Wieczór autorski z recytacjami art. dram. Ludw. Śniadeckiej i Wład. Woźnika.
Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Irracjonalizm myśli dzisiejszej.
Środa: Dr. Adolf Klęsk: Tajemnica ręki ludzkiej (z obraz. świetlnemi).
Czwartek: Karol Estreicher: Zmierzch idn.
Sobota: Prof. B. Hamel: La femme dans la litterature francaise.

KINOTEATRY

Muzeum: „Wiluś kombinator i bestje filmowe", komedja w 6 aktach, „Percy sprzedany", komedja w 2 aktach z Jimem i Jackiem.
Nowości: „Upiór w operze" 12 aktów.
Promień: „O czem się nie mówi" według Gabrjeli Zapolskiej, 8 aktów.
Reduta: Co to jest miłość?, dramat poświęcony zwalczaniu prostytucji.
Sztuka: „Variete", 10 wielkich aktów z Emilem Jannigsem i Lyą de Putti.
Uciecha: „Z pamiętników Bustera Keatona", 12 aktów nieprawdopodobnych przygód.
Wanda: „Król Paryża" w 12 aktach.
Warszawa: „Korsarz", szalony taniec śmierci i triumfu.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

OTWARCIE WOLNEGO UNIWERSYTETU SOCJALISTYCZNEGO W BERLINIE

W szczelnie wypełnionej sali byłej izby panów w Berlinie odbyło się otwarcie wolnego uniwersytetu socjalistycznego. Zebranych powitał tow. Henryk Schultz, wskazując na różnicę między dawną szkołą partyjną a obecnym wolnym uniwersytetem socjalistycznym, w którym odbywać się będą wykłady powołanych sił naukowych, dostępne dla każdego. Obecne wykłady są tylko skromnym zaczątkiem w porównaniu z celem, który ma być osiągnięty. Nowa instytucja ma ulec później znacznemu rozszerzeniu. Imieniem zarządu partji przemawiał tow. Crispien, który zapowiedział, że obok uniwersytetu zostanie wkrótce otwarta szkoła partyjna. Imieniem związków zawodowych przemawiał tow. Knoll, wzywając robotników do czynnego udziału w wielkiem dziele uniwersytetu robotniczego. Pierwszy wykład na temat „Idea kulturalna socjalizmu", wygłosił tow. Sinzheimer, profesor uniwersytetu w Frankfurcie nad Menem. Zapowiedziano wykłady tow. prof. Lederera z Heidelbergu i tow. Radbrucha.

NOWY MANEWR KOMUNISTYCZNY SPALIŁ NA PANEWCE

Wzburzenie z powodu nadużyć i zbrodni faszystów jest szczególnie wielkie wśród Włochów, przebywających w Szwajcarji. Komuniści chcieli to wykorzystać i zainscenizowali ponownie stary manewr "jednolitego frontu" w formie Ligi antyfaszystowskiej.

Jak wiadomo próby te podejmowali oni już z okazji międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Hamburgu. Rozumie się, że kongres odrzucił z miejsca ten manewr. Próba skaptowania szwajcarskiej partji socjal.-demokratycznej dla komunistycznych celów również spaliła się na panewce.

Z całą otwartością wypowiedział się przeciw niej organ tej partji „Volksrecht", a kierownictwo partji powzięło na posiedzeniu w dniu 2 lutego następującą uchwałę:

Kierownictwo szwajcarskiej partji socjalno-demokratycznej odrzuca swój współudział przy zakładaniu Ligi antyfaszystowskiej i poleca oddziałom partyjnym nie przyłączać się do tego rodzaju organizacyj lokalnych, albowiem partja nasza jest już i tak pod względem swej istoty i swoich celów z gruntu antyfaszystowską. Ponieważ ruch socjalistyczny znajduje się w ustawicznym konflikcie i stoi w sprzeczności z dążeniami faszyzmu, uważa kierownictwo partji za zbyteczne zakładanie nowej specjalnej „nadorganizacji" o tych samych celach. O ile inne organizacje życzą sobie wspierać partję w walce przeciw faszyzmowi, może nastąpić porozumienie w tej sprawie w każdym poszczególnym wypadku.

SPRAWA WYCHODŹTWA W AUSTRJI

Kwestią wychodźtwa zajmują się bardzo pilnie przedstawiciele klasy robotniczej w Austrji. W sprawie tej obradowała w Wiedniu 16 stycznia konferencja delegatów wszystkich austrjackich izb robotniczych. Zajmowano się szczególnie kwestją wychodźtwa do Brazylji i do Rosji. Wobec wielkiej praktycznej doniosłości tych kwestyj, tego rodzaju konferencje będą się odbywać stale, a izby robotnicze wejdą w porozumienie z innemi czynnikami kompetentnemi do zajmowania się tą sprawą.

ES-ERZY ZASTANAWIAJĄ SIĘ NAD SWYM POWROTEM DO ROSJI

Dnia 2 i 4 lutego br. wygłosił znany przywódca rosyjskich socjalnych rewolucjonistów tow. Czernow, znajdujący się obecnie w Pradze czeskiej, dwa odczyty na temat obecnej sytuacji politycznej w Rosji sowieckiej. Szczególną uwagę licznie zebranej publiczności zwróciły ustępy odczytu, poświęcone rozłamowi w partji komunistycznej. Czernow twierdzi, że zwolennicy centralnego komitetu partji po zwycięstwie, odniesionem nad opozycją lewicy, dążyć będą do **przekształcenia ustroju sowieckiego na ustrój demokratyczny**, z pewną przewagą socjalizmu w życiu rosyjskiem. Zdaniem Czernowa, koła demokratyczne społeczeństwa rosyjskiego, działacze ruchu społecznego przedewszystkiem, powinni się przyczynić do tej ewolucji, dążąc do udziału w rządzie sowieckim, narówni z członkami partji komunistycznej.

Po tych oświadczeniach Czernowa, przewodniczący członek partji socjalnych - rewolucjonistów tow. Niestierow oświadczył, iż obecna sytuacja polityczna w Rosji daje poważne nadzieje możności przekształcenia dyktatury komunistycznej na dyktaturę partji socjalistycznych i że w tej kwestji toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy t. zw. „większością" partji komunistycznej, a działaczami na emigracji, należącymi do partji socjalnych rewolucjonistów. Działaczka socjalistyczna Kuskowa-Prokopowicz oświadczyła jednak, że wyniki tych pertraktacyj zdają się być bardzo wątpliwe.

Ruch kolejarski

—o—

PRZEZ SŁUŻBĘ W WOJSKU UTRACILI PRACĘ. W Nowym Sączu znajduje się obecnie kilkudziesięciu kolejarzy-warsztatowców na bruku bez pracy. Zatrudnieni byli oni w warsztatach, następnie odbywali służbę wojskową, a gdy z wojska powrócili oświadczono im, że pracy dla nich niema. W nagrodę za służbę w wojsku wyrzuciła ich kolej na bruk. Rozgoryczenie wśród tych ludzi wielkie. — **Wzywamy p. prezesa Barwicza, aby krzywdę naprawił.**

RZESZÓW. Dnia 14 bm. odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych, zorganizowanych w ZZK, na którem uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu o obecnem położeniu stwierdzają:

1) że cały ciężar sanacji skarbu złożony został na barki najbiedniejszej klasy pracującej, podczas gdy winne obecnego stanu sfery kapitalistyczne są przez rząd chronione;

2) ponieważ ta metoda postępowania oprócz nie bywałej dotychczas nędzy pośród kl. pracującej, spowodować może dla państwa nieobliczalne i niepożądane następstwa, przeto zgromadzeni wzywają rząd i Sejm za pośrednictwem posłów PPS do poczynienia wszelkich kroków celem zmniejszenia bezrobocia, przedewszystkiem przez ścisłe stosowanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy;

3) protestują najenergiczniej przeciwko zmniejszaniu ilości dni pracy w dziale warsztatowym w chwili, gdy równocześnie dostawy parku wagonowego wykonują prywatne firmy zagraniczne;

4) wzywają ministra kolei do wstawienia do budżetu na rok 1926 odpowiednich kwot na inwestycje w dziale drogowym i zaniechania dzikiej redukcji pracowników w tym dziale służby;

5) wzywają wydział wykonawczy ZZK i klub posłów PPS, by w najbliższym czasie przeprowadzono zasadnicze zmiany w dotychczasowej bezprogramowej gospodarce personalnej min. kolei przez uchwalenie pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych;

6) świadomi, że obecne ciężkie położenie państwa uniemożliwia energiczne kroki dla zapewnienia nowych zdobyczy socjalnych, — zgromadzeni stwierdzają, że stojąc niewzruszenie w szeregach klasowej organizacji i darząc pełnem zaufaniem przedstawicieli klasy pracującej w rządzie i Sejmie, nie pozwolą pod żadnym warunkiem na naruszenie dotychczas zdobytych praw a piętnując destrukcyjną robotę Związków nieklasowych, jako rozbijającą jedność kolejarzy, wzywają wszystkich do wstępowania w szeregi ZZK i podjęcia pracy nad wprowadzeniem w kolejnictwie zasad bezwzględnej sprawiedliwości, równości praw i ducha demokratyzmu.

REJESTRACJA CZŁONKÓW PARTJI, przyjmowanie nowych zgłoszeń ma miejsce codziennie od godziny 6—7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego, o ile się zarejestrują i wykażą, że nie mają pracy.

W KINOTEATRACH

—o—

„UCIECHA": „Z pamiętników Buster Keatona". Amerykańską komedję groteskową reprezentują głównie H. Lloyd i Buster Keaton (Chaplin jest twórcą komedji psychologicznej). Talenty pokrewne, po pokrewne tematy sięgają, lecz gdy H. Llyod idzie po linji paradoksu a więc tworzy od podstaw, Keaton parodjuje zjawiska codzienne a więc wyśmiewa. Lecz i ta zdolność podpatrywania śmieszności jeśli jest umiejętnością karykaturysty również posiada znamiona artyzmu. Parodja Keatona ma cechy sztuki tak jak bezsprzecznie sztuką są parodystyczne operetki Offenbacha. Przekonuje nas o tem bieżący program „Uciechy" składający się z czterech trzyaktowych komedyj. Najlepszy jest Keaton jako pomocnik kowala i jako budowniczy okrętu własnego wynalazku. Specjalnie historja z okrętem ujawnia najprzedniejsze cechy jego komizmu. Nieskładna bieganina natomiast w „Casino de Paris" przypomina cokolwiek cyrkowe kawały Augusta. Pobyt na biegunie na rysunek zbyt przesadnie karykaturalny jeden tylko moment jest wart serdecznego śmiechu, mianowicie gdy Keaton zamarkowuje przy bufecie 25 trupów.

S. B.

Biuro buchalteryjno-rewizyjne
S. Sandhausa
zaprzysięż. rzeczoz. sąd. i rew. dla spółdzielni z ram. Rady spółdziel. Min. Skarbu, przeniesione z dniem 15 lutego
ulica Szujskiego L. 1, w Krakowie
Nr. telefonu 4704

Największy wybór
najnowszych kapeluszy damskich
po cenach konkurencyjnych u firmy
Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20

MEBLE na raty
Sypialnie od zł. 450 — jadalnie 500 — salony 200 zł. Magazyn mebli i zakład tapicerski
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13

Kupuję używane maszyny do szycia, płacę gotówką. Zawiadomienia ustne lub pisemne, Krischer, plac Nowy (Żydowski) 9.

Rowery, maszyny do szycia nowe 250 złotych, Dietlowska 109.

Maszyny do szycia i hafta, oryginalne amerykańskie „Singera" z gwarancją bezterminową, sprzedaje na długom esięczne spłaty, „Singer" Zwierzyniecka 6, (Hotel Wiktorja)

SALONIKI
otomany, materace włosienne, z trawy morskiej, najtaniej poleca — Zakład tapicerski Luszowiec, Florjańska 44
Największy wybór na raty!

Singera kilka używanych maszyn w bardzo dobrym stanie od złotych 40, sprzeda okazyjnie „Singer" Zwierzyniecka 6.

Koperty kupieckie, pieniężne z papieru płóciennego, urzędowe w wielkim wyborze,
Torebki aptekarskie, drogueryjskie, cukiernicze, na nasiona, płatnicze dla fabryk i kopalń ewentualnie z drukiem
Torby kupieckie od 1/8—10 kg. z papieru „Superior" z drukiem lub bez druku — poleca
FABRYKA KOPERT I TOREBEK
Dr. B. KUSNIERZ
KRAKOW, DĘBNIKI, UL. PUŁASKIEGO 6. TEL. 4546
Wykonuje wszelkie zamówienia połączone z przeróbką papieru. 2476



FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE
olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy,
HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).